
Matka Boża w badaniach teologicznych i w nauczaniu

Salvatoris Mater 10/1, 341-348

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Matka Boża w badaniach teologicznych i w nauczaniu*

W związku z Listem z dnia 1 października 2001 r. (prot. nr 497. 574), przesłanym do PAMI przez kard. Angelo Sodano, Sekretarza Stanu, w sprawie zatwierdzenia tytułu 21 Międzynarodowego Kongresu Mariologiczno-Maryjnego, mającego odbyć się w roku 2004 w Le Puy-en-Velay**, który zaleca, aby dobór prelegentów dokonywany był w oparciu o ich określone „kwalifikacje”, PAMI uznała za konieczne przekazanie kilku refleksji na temat tych, którzy dziś zajmują się mariologią¹.

1. Miejsce Maryi w Kościele

Kościół, pouczony przez słowo wiary (Rz 10, 8), uważa Maryję za „Theotokos”, a w tytule tym zawarta jest cała tajemnica ekonomii zbawienia²; jest on kompendium tajemnicy odkupienia³ i kluczem do właściwego rozumienia tajemnicy chrześcijańskiej⁴, *zasadniczym faktem Bożego Objawienia*⁵.

Dogmaty i maryjna doktryna dowodzą, że Matka Jezusa nie jest „opcją” w wierze Kościoła, lecz jest rzeczywistością, którą zobowiązani jesteśmy przyjmując, ponieważ jest Ona paschalnym darem - *testamentum Domini* (por. J 19, 26-27). Uzasadnienia tej prawdy należy poszukiwać w Piśmie Świętym, niepodzielonej Tradycji Kościoła oraz w nieprzerwanym nauczaniu soborów i biskupów Rzymu. W Piśmie Świętym znajdujemy „munus” Dziewicy w planie zbawienia. Tych kilka słów zawartych w Biblii, dotyczących Niewiasty z Nazaretu, odnalazło w refleksji Kościoła całe to bogactwo i pełnię, którymi przepelnione jest słowo Boże. W ten sposób Duch realizował swoje działanie, prowadząc lud Boży ku „całej prawdzie” (J 16, 13); prawdzie, w której Matka Słowa ukazała się jako nowa Ewa, która znalazła łaskę u Boga, będąc przeznaczoną i przygotowaną do wypełnienia roli Córy Syjonu i nowej Arki Przymierza.

* Nota zredagowana przez komisję mariologów PAMI i niektórych wykładowców mariologii rzymskich wydziałów teologicznych (8 XII 2001 r.).

** Ostatecznie kongres odbył się w Rzymie (red.).

¹ Jako praktyczny dodatek do dokumentu: *La Madre del Signore. Memoria, presenza, spranza*, Città del Vaticano 2000. Tł. pol. „Salvatoris Mater” 4(2003) nr 3, 311-398.

² JAN DAMASCENSKI, *De fide orthodoxa*, III, 12: PG 94, 1028.

³ Por. LG 65.

⁴ Por. R. LAURENTIN, *Maria chiave del mistero cristiano. La più vicina agli uomini perché la più vicina a Dio*, Cinisello Balsamo 1996.

⁵ KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *La Vergine Maria nella formazione intellettuale e spirituale*, nr 18.

Dlatego Kościół, *pouczony przez Ducha Świętego*⁶, naucza, że Maryja jest *istotnym elementem wiary i życia Kościoła*⁷, który już od pierwszych wieków wzbudzał niezmiennie zainteresowanie w chrześcijańskiej refleksji, notując stały rozwój i wzbogacanie doktryny i pobożności. Kościół zajmował się i nadal zajmuje poszukiwaniem znaków czasów oraz interpretowaniem ich w świetle Ewangelii⁸, a w tej misji ujawnia się centralne miejsce i rola Dziewicy, która jest *najmocniejszym i najbardziej popularnym symbolem kulturowym ostatnich dwóch tysięcy lat*⁹, Bożym darem naznaczającym życie wielu narodów, który jest *podstawą chrześcijańskiego „myślenia”*¹⁰.

W tej kwestii Jan Paweł II, w pełnej zgodności i ciągłości z nauczaniem Soboru Watykańskiego II i Pawła VI¹¹, publikując encyklikę *Redemptoris Mater* (25 III 1987 r.), stwierdza, że konieczne jest *promowanie nowego i pogłębionego odczytywania tego, co sobór powiedział na temat Najświętszej Maryi Panny, Matki Bożej, w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*¹². Właśnie w tej encyklice dodatkowo rozwija on temat obecności Dziewicy w wydarzeniu Chrystusa i Kościoła¹³. Maryja jest ukazana obok Kościoła, w tym „ścisłym związku typologicznym”, który Ją i Kościół stawia w relacji wzajemnego zrozumienia: tajemnica Maryi oświeca nas w kwestii tajemnicy Kościoła, i odwrotnie¹⁴. Ale tajemnica ich obu to jedna tajemnica Chrystusa, w której wszystko znajduje swój sens i swoje znaczenie. To Chrystus jest bowiem centralnym punktem wszechświata, to On nadaje znaczenie każdej istocie, każdej osobie, każdej religii i filozofii¹⁵. Teraz zrozumiały stały się soborowy aksjomat: *w tajemnicy Wcielonego Słowa odnajduje swe prawdziwe światło tajemnica człowieka*¹⁶, a uzupełnia go stwierdzenie Pa-

⁶ MC 57; SM 7.

⁷ KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *La Vergine Maria nella formazione intellettuale e spirituale*, nr 2.

⁸ Por. GS 4.

⁹ A. GREELEY, *I grandi maestri della fede. Un catechismo essenziale*, Brescia 1978, 13.

¹⁰ JAN PAWEŁ II, *La lettera ai sacerdoti per il giovedì santo 1995*, „L'Osservatore Romano” (8 kwietnia 1995), 4.

¹¹ W jego nauczaniu nie brakuje oryginalnego pogłębienia teologicznego w kwestii teologicznego wymiaru misterium Dziewicy: por. S. PERRELLA, *La Vergine Maria in alcuni scritti teologici contemporanei. Ricognizione in area prevalentemente italiana*, „Marianum” 58(1996) 47-82.

¹² RM 48.

¹³ Por. J. GALOT, *Prospettive metodologiche e dottrinali dell'enciclica „Redemptoris Mater”*, w: *Redemptoris Mater. Contenuti e prospettive dottrinali e pastorali*, Atti del convegno di studio sull'enciclica *Redemptoris Mater* (23-25 V 1988), Roma 1988, 41; S.M. MEO, *Una enciclica sulla Beata vergine Maria ed un Anno Mariano per la Chiesa in cammino verso l'anno 2000*, „Seminarium” 38(1987) 407-423.

¹⁴ *Unde et in Scripturis divinitus inspiratis, quod de virgine matre Ecclesia universaliter, hoc de virgine „matre” Maria singulariter, et quod de virgine matre Maria specialiter, id de virgine matre Ecclesia generaliter iure intelligitur*. IZAAK ZE STELLA, *Sermone* 51: PL 194, 1862-1863; SC 339, 202-203.

¹⁵ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Fides et ratio* (1998 r.); deklaracja *Dominus Jesus* (2000 r.).

¹⁶ GS 22.

wła VI: *poznanie prawdziwej katolickiej doktryny na temat Maryi będzie zawsze kluczem do właściwego zrozumienia tajemnicy Chrystusa i Kościoła*¹⁷. Studium mariologii jest zatem istotne również dlatego, że związane jest z właściwym rozumieniem tajemnicy zbawienia dokonanego przez Chrystusa¹⁸. Rzeczywiście: *historia teologii potwierdza, że poznanie tajemnicy Dziewicy pomaga w lepszym poznaniu tajemnicy Chrystusa, Kościoła i powołania człowieka. Z drugiej strony, ścisły związek błogosławionej Dziewicy z Chrystusem, z Kościołem i z ludzkością sprawia, że prawda o Chrystusie, Kościele i człowieku oświeca prawdę dotyczącą Maryi z Nazaretu*¹⁹.

2. Obecna sytuacja

Również dziś nie brakuje osób, które krytykują fakt, że Kościół katolicki w tak dużym stopniu zajmuje się Maryją, podczas gdy Pismo Święte mówi o Niej tak niewiele. Czyż nie wystarczy mówić o Chrystusie, Zbawcy i Odkupicielu, jedynym Pośredniku między Bogiem a ludźmi? Po Soborze byli nawet tacy, których zamiarem była marginalizacja związku wiernego z Matką Jezusa, o czym świadczy ten oto list, napisany przez pewnego księdza do jego biskupa: *Czy nie wydaje się Jego Ekscelencji, że oddanie się Maryi dziś już raczej nie ma racji bytu? Dzisiejszy klimat jest zupełnie odmienny od tego, w którym realizowana była nasza kapłańska formacja. Wówczas cześć oddawana Madonnie była nieodzownym składnikiem naszej pobożności. Ufnosć i miłość, wpajane nam od dzieciństwa przez matki, dojrzewały w seminarium. „Per Mariam ad Jesum” – to było hasło bezdyskusyjne i nieodzowne. Tak ukształtowani wyszliśmy z seminarium i na tej strukturze kształciliśmy dusze ku czci maryjnej. Dziś żyjemy w innej atmosferze. Sobór Watykański II skierował swe spojrzenie na Kościół oraz na potrzeby współczesnego świata. Logiczne jest zatem, że nasze duszpasterstwo używa dziś innych metod działania oraz podkreśla inne prawdy i inne wartości, przez wieki pozostające w cieniu (na przykład wizję Kościoła jako Ludu Bożego i jako tajemnicy wspólnoty). Czy w tym nowym, posoborowym klimacie, nie lepiej byłoby odłożyć na bok pobożne praktyki maryjne, i idąc wzorem soboru, zwrócić uwagę na nowe wartości i nowe metody*²⁰.

Także na poziomie dogmatycznym niektórzy, wychwalając teo-socjologiczny zwrot posoborowy, twierdzili (prezentując tym samym nikłą inteligencję teologiczną i duszpasterską), że *my, ludzie współcześni, moglibyśmy zgodnie z wrażliwością naszych czasów ze względną latwością znieść myśl, iż Maryja przestała być Dziewicą*²¹. Jest to oczywiste nadużycie myśli Soboru!

¹⁷ PAWEŁ VI, *Discorso di Paolo VI a chiusura del terzo periodo del Concilio Ecumenico*, AAS 56(1964) 1015.

¹⁸ Por. KKK 487.

¹⁹ KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *La Vergine Maria nella formazione intellettuale e spirituale*, nr 18.

²⁰ B.M. PELAJIA, *Crisi o sviluppo della Chiesa?*, w: *Lettere Pastorali 1970-1971*, kol. 992.

²¹ L. SCHEFFCZYK, „*Nascita verginale*”: *fondamento biblico e senso permanente*, „*Communio*” 37(1978) 44.

I wielu teologów oraz duszpasterzy pozwoliło na zanieczyszczenie doktryny przez pewnego rodzaju „reduktywizm”. Rozliczne krytyki rozwinęły się we wspomnianym okresie posoborowym, charakteryzującym się „kryzysem mariologicznym”, którego do dziś nie udało się w pełni przezwyciężyć pomimo mądrego i niezmiennego nauczania Jana Pawła II. Konsekwencją tego kryzysu są różnego rodzaju postawy obojętności, rozpowszechnione przede wszystkim w środowiskach „arystokracji teologicznej”, która odsyła mariologię do czci i pobożności ludowej albo do duchowości, uważając ją za niegodną miana nauki teologicznej. I być może dlatego można dziś spotkać się z traktatami chrystologicznymi, pneumatologicznymi, eklezjologicznymi itp.²², w których brak jakiegokolwiek wzmianki na temat osoby i roli Matki Chrystusa, Świątyni Ducha Świętego, Obrazu Kościoła itp. René Laurentin widzi w tym zjawisku *rozłam pomiędzy chrystologią i mariologią*²³, bo chociaż badania nad osobą Maryi przyjęły wyraźną formę interdyscyplinarną, inne dziedziny teologii nadal ją pomijają, choć nie brak jest wspaniałych przykładów zwrócenia uwagi na tę kwestię (por. A. Amato, M. Semeraro, B. Forte). Widoczne jest to dziś także na wydziałach teologicznych, gdzie kurs mariologii ograniczony jest do kilku godzin lub wręcz pominięty, przez co kształcone są szeregi teologów, duszpasterzy i świeckich katechetów, posiadających niewystarczającą znajomość tajemnicy maryjnej, przez co rozprzestrzeniana jest mariologia niewłaściwa i niedojrzała (co jest całkowitym przeciwieństwem oczekiwań Soboru Watykańskiego II).

Z tego właśnie powodu PAMI, z uwagi na swoją specyfikę i pięćdziesięcioletnie doświadczenie w obszarze mariologii, po stosownym badaniu przeprowadzonym w związku z „Listem PAMI do mariologów” oraz z sugestiami Stolicy Apostolskiej, uznaje za konieczne podkreślić, że mariologia powinna być pielęgnowana przede wszystkim przez tych, którzy się w niej specjalizują, aby uniknąć skandalicznej niekompetencji ludzi, którzy sami nazywają siebie „mariologami”²⁴ (tu wiele można byłoby powiedzieć o „mariologicznych” referencjach niektórych profesorów zza oceanu i ludzi przewodzących ruchom maryjnym). Dlatego też Akademia czuje się w obowiązku przypomnieć „mariologom” i „profesorom mariologii”, których zadaniem jest także formacja przyszłych księży, następujące ważne wskazówki:

2.1. Konieczność przygotowania mariologa

*Trzeba, aby każdy ośrodek studiów teologicznych – zgodnie ze swoją specyfiką – przewidział w „Ratio studiorum” nauczanie mariologii w określony sposób, stosując się do wyżej wymienionych wskazówek; i aby wykładowcy mariologii posiadali odpowiednie przygotowanie*²⁵:

²² S. DE FIORES, *Maria nella teologia contemporanea*, Roma 1991, 146.

²³ R. LAURENTIN, *Maria chiave del mistero cristiano...*, 16.

²⁴ Por. zlecenie nadzorowania maksymalizmów i minimalizmów, powierzone PAMI przez Stolicę Apostolską poprzez *motu proprio Maiora in dies* Jana XXIII.

²⁵ KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *La Vergine Maria nella formazione intellettuale e spirituale*, nr 30.

- na poziomie intelektualnym, aby prawda o Bogu i człowieku, o Chrystusie i Kościele, była pogłębiana i umacniana przez znajomość „prawdy o Maryi”;
- na poziomie duchowym, aby ta formacja wspomagała chrześcijanina w przyjmowaniu i wprowadzaniu Matki Jezusa *do całego obszaru jego życia wewnętrznego*;
- na poziomie duszpasterskim, aby Matka Pana była silnie odczuwana przez chrześcijański lud jako obecność łaski²⁶.

W oparciu o doświadczenia ostatnich lat zdaliśmy sobie sprawę, że wiele publikacji, dokonanych przez osoby, które nie otrzymały „specyficznego” przygotowania mariologicznego, charakteryzuje się poziomem niskim, by nie rzecz wręcz bardzo niskim czy zniekształcającym postać Maryi, o której uczy Kościół. Zgodnie z tym PAMI otrzymała ze Stolicy Apostolskiej żywą zachętę do tego, by w wyborze osób mających zajmować się tematyką maryjną, szczególnie na kongresach mariologicznych, brać pod uwagę rzeczywistą wiarygodność i przygotowanie naukowców. Sobór *zachęca także teologów i osoby głoszące słowo Boże, aby powstrzymywały się od wszelkiej fałszywej przesady, lecz także od nadmiernej powściągliwości umysłu w kwestii szczególnej godności Matki Bożej*²⁷. Absolutnie nie można pomijać tak autorytatywnego zalecenia!

2.2. Interdyscyplinarność mariologii²⁸

W obecnej panoramie teologicznej mariologia odkrywana jest coraz częściej jako dyscyplina łącząca, dyscyplina spotkania: *Pośród wszystkich wierzących Ona, Maryja, jest „zwierciadłem”, w którym w najgłębszy i najbardziej przejrzysty sposób odbijają się „wielkie dzieła Boże” (Dz 2, 11), i właśnie zadaniem teologii jest ich ukazywanie. Godność i waga mariologii wynikają zatem z godności i wagi chrystologii, z wartości eklezjologii i pneumatologii, ze znaczenia antropologii nadprzyrodzonej i eschatologii: mariologia jest ściśle związana z tymi traktatami*²⁹. Niewłaściwe bądź niewystarczające przygotowanie mariologa widoczne jest także w niedostatecznym przygotowaniu i wykorzystaniu „interdyscyplinarności”, którą w coraz większym stopniu charakteryzuje się mariologia, a którą oferuje specjalny Wydział Teologiczny „Marianum” ze specjalizacją w zakresie mariologii³⁰.

²⁶ Por. I. CALABUIG, *L'insegnamento della mariologia nei documenti ecclesiali: dal decreto conciliare „Optatum totius” alla lettera circolare (25-III-1988) della Congregazione per l'educazione cattolica*, w: *La Mariologia nell'organizzazione delle discipline teologiche collocazione e metodo*. Atti dell'8 Simposio Internazionale Mariologico (Roma, 2-4 ottobre 1990), Roma 1992, 141-256.

²⁷ LG 67.

²⁸ Por. I. CALABUIG, *La mariologia: servizio e crocevia della riflessione teologica*, „Marianum” 60(1998) 11-14.

²⁹ KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *La Vergine Maria nella formazione intellettuale e spirituale*, nr 22.

³⁰ Konstytucja apostolska *Sapientia christiana*, dodatek do art. 64, nr 12.

2.3. Wykładowcy mariologii

W pewnych środowiskach pojawiła się niezdrowa myśl, że mariologię może wyklądać ktokolwiek. Może to być oznaką tego minimalizmu, który uważa mariologię za drugorzędny, łatwo rozwiązywalny temat. Z drugiej strony wykładowcami mariologii na wielu studiach teologicznych są absolwenci teologii ze specjalizacją z dogmatyki, teologii fundamentalnej lub duchowości. Zostało stwierdzone, że niewłaściwe przygotowanie, szczególnie w przypadku wydziałów teologicznych, które ograniczyły kursy z zakresu mariologii, jest przyczyną fragmentarycznego i niedostatecznego nauczania w tym zakresie.

Rodzi się zatem potrzeba, aby wykładowcy mariologii odbyli odpowiednią liczbę godzin specjalnych kursów na odpowiednich wydziałach; i konieczne jest, aby zaangażowali się w sferze badań, często publikując artykuły lub studia, ukierunkowane na promocję krytycznej i pełnej wiary refleksji na temat Matki Pana.

2.4. Użyteczność definicji

Należy tu wskazać, że „Zasady stosowane” („Norme applicative”) konstitucji apostolskiej „Sapientia Christiana” przewidują możliwość uzyskania licencjatu lub doktoratu ze specjalizacją z mariologii³¹.

W obecnej sytuacji „zamieszania mariologicznego”, wynikającego z różnych prądów myślowych i trwającego dewocjonizmu oraz nostalgicznego powrotu do teologii czasów minionych, zgodnie ze wskazówkami Stolicy Apostolskiej, widzimy konieczność zdefiniowania osób, które rzeczywiście posiadają kwalifikacje „mariologa”, pomimo iż prawnie tytuł ten należy jest osobom posiadającym dyplom, uzyskany na specjalnym Wydziale Teologicznym. Należy przede wszystkim odróżnić „wykładowcę mariologii” od kogoś, kto uprawia mariologię i w pełni należne mu jest określenie „mariolog”. W obu przypadkach należy stwierdzić, że zarówno nauczanie mariologii, jak i publikowanie artykułów naukowych, ze względu na delikatną sytuację aktualną, nie mogą być powierzone komukolwiek. Nawet osoby, które napisały tylko pracę dyplomową o charakterze maryjnym, lecz nie uczestniczyły w żadnym kursie z zakresu mariologii na określonym wydziale, nie mogą nazywać siebie „mariologami”, ani też uważać się za doktoryzowanych w mariologii. Nie można im nawet powierzyć nauczania mariologii do czasu, kiedy nie nabędą wymienionych wyżej kwalifikacji. A zatem tak jak we wszystkich dziedzinach współczesnego rynku pracy i kultury coraz wyraźniej widać potrzebę specjalizacji, tak w przypadku teologii widoczna jest potrzeba specjalizacji w zakresie mariologii.

2.5. Ograniczenia samouka

Dla współczesnej mariologii niebezpieczna jest także działalność osób, które są mariologami z przypadku. Choć nie brak oczywiście przykładów teologów, którzy z wielkim sukcesem pisali i dali swój ogromny wkład w mariologię (por.

³¹ KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *La Vergine Maria nella formazione intellettuale e spirituale*, nr 31.

Rahner, von Balthasar, de Lubac czy inni), jednak dla teologa, który „okazjonalnie zajmuje się” mariologią, dużą trudnością będzie zrozumienie i przedstawienie - w pełnym znaczeniu, z zastosowaniem odpowiedniej metodologii i zachowaniem interdyscyplinarnej perspektywy – faktu, iż Matka Jezusa, Niewiasta Misterium, pełna chwały i w pełni zbawiona, jest wielkim i zawsze aktualnym „wzorcem objawienia”. *Rzuca Ona pełne znaczenia światło na każdy punkt Objawienia, od wcielenia po eschatologię. Jej wniebowzięcie poprzedza Kościół. W sposób nieporównywalny realizuje Ona wartości chrześcijańskie: wiarę, charyzmaty, dziewictwo, macierzyństwo, pokorę, po stokroć ewangeliczne itp. Kto nie rozpoznaje Maryi, nie rozumie Boga, ludzi, ani ich wzajemnej relacji. Kto Ją ignoruje, gubi antropologiczny i teologiczny sens chrześcijaństwa, na stałe zawarty w relacji mężczyzna-niewiasta, w którym ukazuje się wcielenie Syna Bożego. Jest Ona zatem „kluczem do chrześcijańskiego misterium”³². Nie brak też innych teologów, którzy z mariologii uczynili kulminacyjny i uprzywilejowany punkt własnej teologii, promując studia mariologiczne i osiągając niewątpliwe wyniki teologiczne, duszpasterskie i ekumeniczne: w przypadku Włoch jest to „mariologia jako mikrohistoria zbawienia” Stefana de Fioresa oraz „mariologia symboliczna” Bruno Fortego.*

Te osiągnięcia nie są dziełem przypadku!³³ Dlatego też konieczne jest, aby kandydaci na wykładowców mariologii i... mariolodzy uczestniczyli w specjalnych kursach, wprowadzających naukowców w różnorodny świat mariologii. W związku z tym należy także podkreślić, że zwykle uczestnictwo w kongresach i sympozjach, mające skądinąd swoją dużą wartość, nie będzie w stanie dać kompletnej wiedzy na temat metod i tematów, które wymagają dogłębnych badań, pozwalających poczuć i uchwytać w „całości Misterium” czynnik ludzki oraz święty „fragment” misterium Matki Jezusa, Maryi z Nazaretu.

2.6. Cel

Kongregacja Wychowania Katolickiego w dokumencie wydanym w 1988 r. podkreśla, że intelektualne i duchowe przygotowanie mariologa ma na celu przekazanie studentom ośrodków teologicznych takiej integralnej formacji mariologicznej, która obejmie studia, kult i życie, *dając możliwość pozyskania kompletnej i właściwej znajomości doktryny Kościoła w odniesieniu do Maryi Dziewicy, co pozwoli im odróżnić prawdziwą pobożność od fałszywej oraz autentyczną doktrynę od tej zdeformowanej przez przesadę czy wypaczenie; a przede wszystkim otworzy przed nimi drogę do kontemplowania i rozumienia najwspanialszego piękna pełnej chwały Matki Chrystusa*³⁴.

³² I. CALABUIG, *La mariologia: servizio e crocevia della riflessione teologica...*, 15.

³³ Jak już stwierdzono, liczne trudności napotymane dziś na niwie mariologicznej rodzą potrzebę, aby ktoś, kto zajmuje się mariologią, posiadał odpowiednie przygotowanie oraz podstawy wiedzy naukowej, biblijnej, teologicznej, doktrynalnej itd., do tego, by zabierać głos w tej materii, lub by poświęcił się tym studiom. Sama lektura tekstów – dziś jest ich wiele o niskiej lub żadnej wartości naukowej – nie może dać naukowcowi wszystkiego, co jest niezbędne do prawidłowej znajomości mariologii katolickiej.

³⁴ KONGREGACJA WYCHOWANIA KATOLICKIEGO, *La Vergine Maria nella formazione intellettuale e spirituale*, nr 34.

Kiedy 8 XII 2000 r. PAMI uznała za konieczne skierowanie w przyjacielskim duchu niniejszego listu do osób uprawiających mariologię oraz duszpasterzy maryjnych, aby stali się uczestnikami pewnych refleksji nad sytuacją i zadaniami współczesnej mariologii³⁵, jej zamiarem, poza przygotowaniem „mariologa”, było także kształtowanie studentów teologii i katechetów do zrozumienia wagi mariologii we współczesnym Kościele i świecie, aby nie ograniczali jej do jałowego przemijającego sentymentalizmu i pustej łatwowierności³⁶. Ta nasza zachęta jest skierowana także do biskupów oraz przełożonych generalnych i prowincjalnych, aby przejawiali zainteresowanie kształceniem nowych i pełnych przekonania badaczy tajemnicy Maryi dla lepszego poznania tajemnicy Chrystusa i Kościoła.

2.7. Wybór prelegentów na Międzynarodowe Kongresy Mariologiczno-Maryjne

Powyższe uwagi powinny brać poważnie pod rozwagę Towarzystwa Mariologiczne, dokonując wyboru prelegentów uczestniczących w Kongresach Mariologicznych. Tym samym należy zapewnić, że będą oni osobami kompetentnymi, pewnymi i wiarygodnymi filozoficznie i teologicznie, które nie będą zwracać się w stronę dwuznacznych prądów myślowych (List kard. Sodano do PAMI).

Jeśli chodzi o prelegentów niekatolików, powinni to być prawdziwi „przedstawiciele” innych wyznań chrześcijańskich, otwarci na dialog i świadkowie wiary wyznawanej w ich chrześcijańskich wspólnotach, dalecy od wszelkiego „irenizmu” i posiadający znajomość właściwej myśli ich Kościołów.

3. Zakończenie

Z treści Listu PAMI oraz niniejszej „noty” – zgodnie z zasadami ustalonymi przez Kościół³⁷ – wynika, że mariologia żyje i jest zaangażowana w ważne kwestie w obszarze doktryny i duszpasterstwa. Wynika stąd potrzeba, aby jako dziedzina teologii oprócz rozwiązywania pilnych problemów duszpasterskich dbała o ścisłość badań, prowadzonych w oparciu o spekulatywne kryteria historyczno-krytyczne.

Odpowiednio przygotowany mariolog bez wątpienia będzie unikał jednostronnego i fragmentarycznego przedstawiania postaci i misji Maryi, szkodzącego całościowej wizji Jej tajemnicy, a będzie stymulował pogłębione badania – poprzez publikacje, wykłady, konferencje, kongresy – oraz prowadzenie prac licencjackich i doktorskich na temat źródeł Objawienia, dokumentów Kościoła i tekstów różnych autorów, którzy w ciągu dwóch tysięcy lat historii Kościoła kultywowali i pogłębiali wiarę i cześć wobec Matki Pana.

³⁵ PAPIESKA MIĘDZYKARODOWA AKADEMIA MARYJNA, *La Madre del Signore. Memoria, presenza, speranza*, nr 12.

³⁶ LG 67.

³⁷ Por. *Statuti della PAMI*, art. 1.